

Uchwała Nr 23 /2017
Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie
z dnia 6 grudnia 2017 r.

w sprawie projektowanych zmian w ustawie o ochronie zwierząt w zakresie wprowadzenia do polskiego prawa zakazu hodowli zwierząt w celu pozyskiwania z nich futer oraz wprowadzenia zakazu uboju religijnego oraz innych zmian wobec zwierząt gospodarskich

Na podstawie §5 pkt 7 Zarządzenia Nr 11 Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 kwietnia 2016 r. w sprawie powołania Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie oraz § 4 pkt 5 Regulaminu funkcjonowania Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie, uchwała się co następuje:

§ 1.

Rada Dialogu Społecznego w Rolnictwie przyjmuje Stanowisko w sprawie projektowanych zmian w ustawie o ochronie zwierząt w zakresie wprowadzenia do polskiego prawa zakazu hodowli zwierząt w celu pozyskiwania z nich futer oraz wprowadzenia zakazu uboju religijnego oraz innych zmian wobec zwierząt gospodarskich, stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady


Jerzy Wierzbicki

Stanowisko
Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie
z dnia 6 grudnia 2017 r.
w sprawie projektowanych zmian w ustawie o ochronie zwierząt
w zakresie wprowadzenia do polskiego prawa zakazu hodowli zwierząt w celu
pozyskiwania z nich futer oraz wprowadzenia zakazu uboju religijnego
oraz innych zmian wobec zwierząt gospodarskich

W związku z przygotowanym projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw (dalej: Projektem Ustawy) przez Grupę Posłów Prawa Sprawiedliwości (dalej: Grupa Posłów PiS) –Rada Dialogu Społecznego w Rolnictwie stoi na stanowisku, że dla branży mięsnej wołowej i drobiowej oraz dla branży hodowli zwierząt futerkowych w przypadku:

1. propozycji wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt w celu pozyskiwania z nich futer zapisanej w Punkcie 15) Projektu Ustawy

– **zmiana jest niezgodna z polskim prawem i prawem Unii Europejskiej**
oraz przyniesie wymierne negatywne konsekwencje ekonomiczne
dla polskiego rolnictwa i budżetu państwa;

2. propozycji wprowadzenia zakazu uboju religijnego (rytualnego) zapisanego w Punkcie 23) Projektu przepisu zmieniającego art. 34 ustawy o ochronie zwierząt

– **zmiana jest niezgodna z polskim prawem i prawem Unii Europejskiej**
oraz przyniesie wymierne negatywne konsekwencje ekonomiczne
dla polskiego rolnictwa i budżetu państwa;

3. propozycji, by w ubojni wyodrębnić pomieszczenie do przetrzymywania zwierząt oraz pomieszczenie do ogłuszania i wykrwawiania zwierząt, które są wyposażone w monitoring oraz by właściciel ubojni miał obowiązek przechowywania zapisu z monitoringu przez okres co najmniej 3 miesięcy zapisanej w Punkcie 23) litera b) Projektu

– **zmiana jest bezcelowa;**

4. propozycji zaostrzenia kar za nielegalny ubój, w tym za ubój religijny (rytualny) zapisanej w Punkcie 24) Projektu

– **zmiana jest bezzasadna;**

5. propozycja utrzymywanie zwierzęcia bez pomieszczenia chroniącego go przed zimnem, upałami lub opadami atmosferycznymi w tzw. chowie otwartym zapisanej w Punkcie 2 lit. f) Projektu

– **zmiana jest bezcelowa;**

6. propozycja odebrania zwierzęcia czasowo właścicielowi lub opiekunowi na podstawie decyzji wójta (burmistrza, prezydenta miasta) właściwego ze względu na

miejsce pobytu zwierzęcia i przekazane do miejsc wskazanych w projekcie zapisanej w Punkcie 4 lit. a) Projektu

– zmiana jest bezzasadna i bezcelowa;

7. propozycja polegająca na daniu prawa do wejścia na teren prywatnej posesji bez zgody lub pomimo sprzeciwu jej właściciela zapisanej w Punkcie 4 lit. e) Projektu

– zmiana jest bezzasadna;

8. propozycja polegająca na wprowadzeniu obowiązkowego oznakowania (czipowanie) psów zapisanej w Punkcie 14) Projektu

– zmiana wywoła olbrzymie skutki społeczne i konsekwencje finansowe dla budżetu państwa.

UZASADNIENIE

Ad 2 - Ad 4)

6 listopada 2017 roku Grupa Posłów PiS, której koordynatorem jest poseł Krzysztof Czabański, złożyła do Marszałka Sejmu projekt zmian w ustawie o ochronie zwierząt (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r. poz. 1840). Z kolei 9 listopada wnioskodawcy, których reprezentował poseł Krzysztof Czabański, złożyli „Autopoprawkę do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw.”

Projekt przewiduje 13 zmian z czego 4 propozycje dotyczą branży mięsnej oraz zwierząt gospodarskich i są to:

1. wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt w celu pozyskiwania z nich futer;
2. wprowadzenie zakazu uboju rytualnego (religijnego) z wyłączeniem zakazu jedynie względem związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej funkcjonujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na potrzeby wyłącznie jej członków;
3. wyodrębnia w ubojni pomieszczenia do przetrzymywania zwierząt oraz pomieszczenia do ogłuszania i wykrwawiania zwierząt, które mają zostać wyposażone w monitoring. Właściciel ubojni ma obowiązek przechowywać zapis z monitoringu przez okres co najmniej 3 miesięcy;
4. wyższą karę za nielegalny ubój, w tym za ubój rytualny (religijny).

Zdaniem branży mięsnej wołowej oraz drobiowej zaproponowana zmiana w projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw w zakresie art. 34 jest sprzeczna z polskim prawem i prawnie bezskuteczna ze względu na obowiązujący w tej materii wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał 10 grudnia 2014 roku wyrokiem (Sygn. akt K 52/13) orzekł, że zakaz poddawania zwierząt ubojowi w ubojni (rzeźni) według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne, jest niezgodny z art. 53 ust. 1, 2 i 5 konstytucji w związku z art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W związku z tym próba przywrócenia zakazu uboju religijnego w kwestii, która została uznana przez Trybunał Konstytucyjny za niekonstytucyjną jest działaniem bezprawnym i służy jedynie omijaniu prawa.

Należy podkreślić, że przedstawiona przez Grupę Posłów PiS propozycja w tym zakresie jest sprzeczna z postanowieniem art. 190. ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Ponadto w kwestii uboju religijnego obowiązuje Rozporządzenie Rady (WE) Nr 1099/2009 z dnia 24 września 2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, który w art. 4 ust. 4 stanowi, że w przypadku zwierząt poddawanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne wymogi ust. 1 nie mają zastosowania, pod warunkiem że ubój ma miejsce w rzeźni. Inaczej mówiąc, dopuszczalność stosowania tzw. uboju religijnego wynika z przepisu art. 91 ust. 3 Konstytucji. W świetle gwarancji konstytucyjnych, przepisy Rozporządzenia 1099/2009, w tym art. 4 ust. 4 Rozporządzenia 1099/2009, mają pierwszeństwo stosowania przed regulacjami ustawy o ochronie zwierząt.

Takie stanowisko wyraził również w swoim uzasadnieniu do wyroku K 52/13 Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że „Z dniem ogłoszenia wyroku w „Dzienniku Ustaw” dozwolone będzie poddawanie zwierząt ubojowi rytualnemu w uprawnionej rzeźni na podstawie art. 4 ust. 4 rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009 w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania”.

Branża mięsna wołowa i drobiowa nie mają wątpliwości, że wszelkie propozycje wprowadzenia zakazu uboju religijnego, pomimo obowiązującego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, mającego skutek opisany w art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, są działaniem niezgodnym z prawem oraz mają na celu podważanie wiarygodności i pewności prawa, a szczególnie są naruszeniem normy art. 7 Konstytucji RP (legalizmu działań) oraz art. 83 Konstytucji RP (obowiązku przestrzegania prawa).

Niedopuszczalnym jest również przyjęcie wąskiej regulacji polegającej na dopuszczeniu uboju religijnego jedynie dla związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej funkcjonujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na potrzeby wyłącznie jej członków. Propozycja przepisu zawężającego katalog podmiotów uprawnionych do dokonywania uboju religijnego jedynie do członków związków wyznaniowych stoi w sprzeczności z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Należy podkreślić, że wyrok Trybunału był skutkiem wniosku złożonego przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej. W swoim orzeczeniu Trybunał orzekł nie tylko naruszenie konstytucyjnych praw członków związku wyznaniowego, ale jasno z niego wynika, że przepisy Rozporządzenia 1099/2009 znajdują w całości bezpośrednie stosowanie na terytorium Rzeczypospolitej, bez wyłączeń odnoszących się do stosowania tzw. uboju religijnego. Zastosowanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej znajduje przepis art. 4 ust. 4 Rozporządzenia 1099/2009, zgodnie, z którym w przypadku zwierząt poddawanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne wymogi ust. 1 (wyłączenia uboju religijnego) nie mają zastosowania, pod warunkiem, że ubój ma miejsce w rzeźni. Należy podkreślić, że Rozporządzenie 1099/2009 w art. 4 ust. 4 nie zakazuje uboju religijnego, a wymaga jedynie by był dokonywany w rzeźni. I te warunki w Polsce są spełniane.

Projektodawcy widać uważają, że zawężenie katalogu podmiotów uprawnionych jest zgodne z treścią art. 4 ust. 4 Rozporządzenia 1099/2009. W rzeczywistości przyznanie uprawnienia jedynie członkom związków wyznaniowych stoi w sprzeczności z szerokim pojęciem użytym w ust. 4. Przepis ten nie określa katalogu osób, a jedynie stanowi o szczególnych metodach wymaganych przez obrzędy religijne. Szczególne metody, o których stanowi ust. 4 w produkcji mięsnej są uważane za szczególne wymogi technologiczne przy produkcji mięsa z wybranych zwierząt dla konkretnej grupy docelowej konsumentów, jaką są osoby przestrzegające zasad religijnych. Przepis ust. 4 jest wyrazem poszanowania praw człowieka przez unijnego prawodawcę dla osób wyznania mojżeszowego lub islamu, które to osoby licznie zamieszkują Unię Europejską.

Wąskie interpretowanie prawa zapisanego w art. 4 ust. 4 Rozporządzenie 1099/2009 skutkuje odebraniem praw człowieka i wolności obywatelskich oraz wolności gospodarczej, które są fundamentem Unii Europejskiej, której od 2004 roku Polska jest członkiem. Wąską interpretację swoim wyrokiem Trybunał Konstytucyjny odrzucił i podkreślił, że Rozporządzenie 1099/2009 ma zastosowanie wprost w polskim porządku prawnym.

Z kolei propozycja legislacyjna dotycząca art. 34 ust 2 by w ubojni wyodrębnić pomieszczenie do przetrzymywania zwierząt oraz pomieszczenie do ogłuszania i wykrwawiania zwierząt i mają być one wyposażone w monitoring oraz by właściciel ubojni miał obowiązek przechowywania zapisów z monitoringu przez okres co najmniej 3 miesięcy jest rozwiązaniem nie mającym swego praktycznego i prawnego uzasadnienia. Obecne rozwiązanie jest w pełni wystarczające, a praktyka branży mięsnej wołowej i drobiowej w tym obszarze nie została podważona przez polskie służby sanitarne i weterynaryjne.

Zaostrzenie sankcji karnych za dokonanie nielegalnego uboju lub uboju religijnego jest sprzeczne z jedną z naczelných zasad prawa karnego, która zakłada, że kara ma być adekwatna do popełnionego czynu i w żaden sposób nie może stanowić odwetu, bo takie działanie – zdaniem branży mięsnej wołowej i drobiowej – byłoby naruszeniem art. 2. Konstytucji RP, który stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

Za zachowanie uboju religijnego nie tylko przemawiają względy natury prawnej ale również powody ekonomiczne. Należy podkreślić, że ubój religijny wołowy i drobiowy jest istotnym elementem napędzającym rozwój polskiego rolnictwa i sektora mięsnego. Według danych GUS w czerwcu 2017 r. pogłowie bydła wynosiło 6143,1 tys. sztuk i było o 204,1 tys. sztuk (o 3,4%) wyższe niż przed rokiem, a w porównaniu z liczebnością stada w czerwcu 2016 r. - wyższe 46,1 tys. sztuk (0,8%). Pogłowie krów wzrosło się w porównaniu z czerwcem 2016 r. o 42,2 tys. sztuk (o 1,8%) do poziomu 2 374,4 tys. sztuk, a w porównaniu z grudniem było wyższe o 70,9 tys. sztuk (o 3,1%). Z kolei siedzib stad bydła według danych ARIMR jest 453 081.

Pogłowie drobiu w czerwcu 2017 r. wyniosło 148864,0 tys. szt. i było mniejsze r/r o 4345,5 tys. szt. (- 2,8%). W 2016 roku wyprodukowano 3201,4 tys. ton żywca drobiowego, co porównaniu do 2015 r. jest to więcej o 12,7%, zaś wołowego wyprodukowano 972 tys. ton, co w ujęciu r/r jest to więcej o 5,8%.

Ubój religijny w działalności rolnej gospodarczej ma swoje odzwierciedlenie w korzystnych danych ekonomicznych. Od 2014 roku systematycznie rośnie znaczenie polskiego rynku wołowego jako rynku eksportowego. W okresie styczeń-sierpień 2016 r. krajem o największym przyroście ubojów bydła w UE-28 była Polska, gdzie ubito o 26 tys. ton więcej żywca wołowego niż w analogicznym okresie przed rokiem, co odpowiadało za 18,6% całkowitego przyrostu w UE. Uboje w Holandii zwiększyły się o 23 tys. ton, we Francji o 18 tys. ton, w Wielkiej Brytanii o 17 tys. ton, w Irlandii o 12 tys. ton, we Włoszech o 9 tys. ton, a w Niemczech zaledwie o 1 tys. ton. Wśród ośmiu największych producentów wołowiny w UE, największym udziałem krów w ubojach bydła charakteryzowała się Francja, gdzie odsetek ten wyniósł około 44% całkowitego wolumenu ubojów w tym kraju. W Niemczech i Holandii wyniósł on odpowiednio 35% oraz około 34%, a w Polsce ponad 30%. W Wielkiej Brytanii, Włoszech, Irlandii oraz Hiszpanii udział krów w ubojach kształtował się na poziomie około 20%.

Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej dla sektora wołowego na 2017 rok prognozuje, że eksport produktów wołowych z Polski może wynieść ok. 422 tys. ton, podobnie jak w 2016 r. Z kolei Ministerstwo Finansów szacuje, że eksport mięsa drobiowego z Polski może wynieść 1,3 mln ton, co będzie stanowić wzrost r/r o 3%.

Możliwości eksportowe przed polskim sektorem wołowym na rynki nieunijne otworzyła majowa decyzja OIE, która przyznała Polsce statusu kraju „nieistotnego ryzyka BSE” (ang. negligible BSE risk). W rezultacie od maja tego roku polscy hodowcy bydła oraz producenci wołowiny mogą walczyć o lukratywne – a dotychczas zamknięte – rynki muzułmańskie.

Ubój religijny dla rolnika z jednej sztuki bydła daje dodatkowy przychód – w zależności od cen na rynku – wielkości 1 000 - 1 500 zł. Średnio rocznie małe gospodarstwo dostarcza do ubojni prowadzącej ubój religijny 10-15 sztuk bydła. Rolnik więc z tego tytułu osiąga dodatkowo przychód rzędu 10 000 - 15 000 zł. Wprowadzenie zakazu uboju religijnego więc przyniesie rolnikom stratę rocznie między 10 000 a 15 000 zł.

Związek Polskie Mięso w związku z trendami na rynku bydła szacuje, że strata na kilogramie dla polskiego rolnika – z tytułu ponownego wprowadzenia zakazu uboju religijnego – wyniesie ok. 1,5-2 zł/kg WBC.

Ponadto nadpodaż żywca bydła wytworzy niebezpieczną dla całej branży górkę wołową, co przy obecnym poziomie spożycia wołowiny na 1 mieszkańca Polski 2,1 kg (dane GUS dla 2016 r.) niewątpliwie doprowadzi do kryzysu w tej części polskiego rolnictwa. Będzie to wymagało interwencji ze strony państwa, a tym samym koniecznych wydatków mających na celu ochronę małych gospodarstw przed bankructwem.

Należy podkreślić, że ponowne wprowadzenie do polskiego prawa zakazu uboju religijnego uderzy przede wszystkim w małe gospodarstwa rolne hodujące bydło (małe gospodarstwa od 1 do 10 ha stanowią zdecydowaną większość w polskim rolnictwie, ich liczba to ponad 1 mln), gdyż to od nich pochodzi eksport na potrzeby religijne. Polscy rolnicy wyspecjalizowali się w tego rodzaju produkcji i dostarczają zwierzęta o najwyższej jakości hodowlanej. Zakazanie uboju na potrzeby religijne przyniesie rolnikom stratę rzędu 20-30 proc. dochodów. Wprowadzenie zakazu uboju religijnego stwarza następujące realne zagrożenia ekonomiczne dla interesów ekonomicznych państwa:

- utrata znaczącej części dochodów 350 tys. polskich rolników;
- rezygnacja z produkcji żywca wołowego trudnej do oszacowania liczby polskich rolników;
- likwidacja 5-6 tys. miejsc pracy w polskich zakładach mięsnych, gospodarstwach rolnych oraz przedsiębiorstwach współpracujących;
- rynek eksportowy polskich firm przejmą zakłady mięsne z innych krajów;

Podobne oczywiste i wymierne straty ekonomiczne odczuje także polska branża drobiarska.

W świetle powyższych danych wprowadzanie wszelkich nowych zakazów lub ograniczeń w zakresie produkcji drobiu w sytuacji rozprzestrzeniającego się wirusa wysoce zjadliwej ptasiej grypy oraz wysokiej konkurencji rynkowej jest uderzeniem w interesy ekonomiczne dziesiątek tysięcy polskich hodowców i producentów drobiu. Należy podkreślić, że wejście więc w życie zakazu uboju religijnego zamknie dla polskich hodowców drobiu i producentów mięsa drobiowego kolejne, szybko rozwijające się a zarazem lukratywne rynki muzułmańskie oraz izraelski. Przy dynamice wzrostu produkcji drobiarskiej na poziomie około 10% rok do roku może to być jeden z powodów zapaści całej branży w Polsce.

Wprowadzenie zakazu uboju religijnego pociągnie za sobą dla polskich producentów drobiu straty finansowe oraz negatywne konsekwencje prawne z tytułu zerwania umów handlowych, bowiem brak możliwości ich dotrzymania przez polskich producentów będzie powodować naliczanie przez kooperantów kar za niedostarczony towar oraz wywoła z tego tytułu falę dodatkowych roszczeń odszkodowawczych. Łatwo sobie wyobrazić, że poszkodowani przedsiębiorcy będą się upominać o odszkodowania do Skarbu Państwa, jako „winowajcy” zmian w prawie.

Wprowadzenie takiego zakazu nie dość, że bardzo mocno obniży możliwość konkurowania przez polskich producentów drobiu na rynkach europejskich, w których przecież ciągle przybywa odbiorców mięsa pozyskiwanego z poszanowaniem zasad religijnych, to w dodatku spowoduje wzrost importu mięsa drobiowego napędzany przez mniejszości religijne żyjące w Polsce.

Ad 1)

Branża hodowli zwierząt futerkowych w 2016 roku wyeksportowała skóry futerkowe na sumę 0,3 mld euro (1,35 mld zł) (dane: Ministerstwo Finansów). W Polsce działa 720 ferm mięsożernych, na których produkuje się 9 mln skór nerek, 200 tys. skór lisów oraz około 30 tys. skór jenotów. Produkcja skór nerek daje Polsce drugą pozycję na świecie. Majątek hodowców warty jest – według obliczeń Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych (PZHiPZF) – 4 mld 782 mln zł. Polskie fermy bezpośrednio

i pośrednio tworzą miejsca pracy dla 50 tys. osób. Zwierzęta futerkowe rocznie utylizują 600 tys. ton ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego kat. II.

Z hodowlą związane są osoby zamieszkujące obszary wiejskie, często gospodarujące na słabych glebach, gdzie hodowla jest ich jedynym źródłem utrzymania oraz nierzadko fermy są oni jedynym pracodawcą w danej okolicy. Zatrudniane są często osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych, którym trudno jest znaleźć zatrudnienie - często są to kobiety, które wcześniej nie podejmowały pracy zarobkowej.

Likwidacja hodowli zwierząt futerkowych niewątpliwie przyczyni się do dużych strat dla polskiego rolnictwa oraz – co należy podkreślić – przede wszystkim odbije się na sytuacji finansowej tysięcy polskich rodzin, bez szans na znalezienie przez te osoby nowego zatrudnienia.

Zakaz hodowli zwierząt futerkowych w Polsce spowoduje wzrost liczby tych zwierząt w Danii, innych krajach skandynawskich, krajach nadbałtyckich i Rosji. Hodowla przeniesie się również do Chin, gdzie nie są respektowane jakiegokolwiek przepisy dotyczące dobrostanu zwierząt hodowlanych. Przeciwnicy hodowli zwierząt futerkowych powinni rozważyć, czy lepiej hodować je w dobrych warunkach w Polsce i Europie czy w innych krajach, w których nie ma nadzoru nad dobrostanem zwierząt.

Zagospodarowanie produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego poprzez ich utylizację przemysłową jest bardzo kosztowne i energochłonne, szkodzące naturalnemu środowisku. Hodowcy płacą od 0,30 zł do 1,00 zł za 1 kg produktów zakładom drobiarskim i rybnym, natomiast firmom utylizacyjnym trzeba zapłacić minimum 0,50 zł za przetworzenie 1 kg tego produktu. Tym samym wzrosną koszty produkcji żywności oraz ich cena dla konsumentów.

W gminach, w których znajdują się duże, dobrze zorganizowane fermy podnosi się standard życia miejscowej ludności i ich siła nabywcza. Zaczynają lepiej funkcjonować inne podmioty jak handel i usługi. Wzrasta liczba miejsc pracy. W Polsce hodowla zwierząt futerkowych podlega nadzorowi Inspekcji Weterynaryjnej, Inspekcji Ochrony Środowiska i Inspekcji Budowlanej.

Polski Związek Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych prowadzi certyfikację ferm w zakresie dobrej praktyki hodowlanej – dobrostan, standardy żywienia, higiena i bioasekuracja. Prowadzi również działalność edukacyjną dla lokalnych mieszkańców. Wielu hodowców prowadzi działalność charytatywną. Pozytywne nastawienie społeczeństwa do tego działu hodowli da możliwość powstania nowych ferm i ożywienie gospodarczego dotychczas zaniedbanych regionów w Polsce. Wiedzą o tym doskonale Duńczycy, którzy produkują rocznie ok. 20 mln. skór i traktują to jako specjalizację narodową, a są krajem kilkakrotnie mniejszym od Polski.

Fermy zwierząt futerkowych mają swój udział w ochronie środowiska:

- zagospodarowanie ok. 600 000 ton ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego;
- wysoka jakość skór od zwierząt fermowych powoduje brak opłacalności, a co za tym idzie brak zainteresowania pozyskiwaniem skór od dzikich zwierząt – pośrednio jest to ochrona dzikich zwierząt, z których pozyskuje się skóry;
- naturalny nawóz zwierząt futerkowych jest ubocznym produktem kat II stosowanym do użyźniania gleby i skutecznie zastępuje nawozy przemysłowe, których produkcja zagraża środowisku;
- futra naturalne są zdrowe o jonizacji ujemnej, przyjaznej człowiekowi, łatwo poddają się naturalnemu procesowi rozkładu (utylizacji) – bezpieczne dla środowiska, futra sztuczne są wyrobami syntetycznymi wytwarzanymi z ropy naftowej – szkodliwe w procesie ich wytwarzania i utylizacji.

Jednocześnie należy podkreślić, że prawo Unii Europejskiej nie zakazuje hodowli zwierząt futerkowych ani też w żaden sposób nie definiuje jej jako działalności szkodliwej dla środowiska, rolnictwa czy lokalnych społeczności.

W związku powyższym projektowana zmiana jest niezgodna z polskim prawem i prawem Unii Europejskiej. Projektowany zakaz łamie normę konstytucyjną w art. 22, która

stanowi, że ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny. Produkcja zwierząt futerkowych charakteryzuje się transparentnością oraz spełnianiem przez branżę wyśrubowanych norm weterynaryjnych.

W przypadku likwidacji chowu zwierząt futerkowych właściciele ferm wystąpią do budżetu państwa o zadośćuczynienie w przypadku poniesionych krzywd oraz o odszkodowania – zwrot poniesionych kosztów inwestycji szacunkowo ok. 5 mld zł z tytułu obsługi kredytów i innych, które by powstał, jak również utraconych przychodów (zysków).

Ad 5 - Ad 7)

Wprowadzenie pkt. 20 w art. 6 ust. 2 w brzmieniu „20) utrzymywanie zwierzęcia bez pomieszczenia chroniącego go przed zimnem, upałami lub opadami atmosferycznymi;” spowoduje, że zostanie ograniczona możliwość utrzymywania zwierząt w systemie otwartym (w tym w systemie rezerwatowym), o którym mowa w § 2 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej. Taki system jest dosyć powszechny szczególnie w chowie i hodowli koni oraz bydła mięsnego.

Zgodnie z przepisami ww. rozporządzenia (§ 2 ust. 2) zwierzętom utrzymywanym w takim systemie należy zapewnić możliwość ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi i zwierzętami drapieżnymi, w szczególności przez zakrzewienie lub zadrzewienie miejsc ich utrzymywania albo przez budowę w tych miejscach niezwiązanych trwale z podłożem zadaszeń, wiat lub innych osłon chroniących przed wiatrem.

Proponowana zmiana narzuci obowiązek budowy dodatkowych pomieszczeń gospodarskich, co spowoduje wzrost kosztów utrzymywania takich zwierząt, bez gwarancji poprawy warunków ich dobrostanu.

Projektodawcy proponują aby w art. 7 ust. 1 pkt. 2 otrzymał brzmienie:

„1. Zwierzę traktowane w sposób określony w art. 6 ust. 2 może być czasowo odebrane właścicielowi lub opiekunowi na podstawie decyzji wójta (burmistrza, prezydenta miasta) właściwego ze względu na miejsce pobytu zwierzęcia i przekazane:

2) gospodarstwu rolnemu wskazanemu przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) lub organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, jeżeli jest to zwierzę gospodarskie.

Obecne przepisy pozwalają na przekazanie zwierzęcia gospodarskiego jedynie gospodarstwu rolnemu, które musi spełniać wymagania określone w przepisach weterynaryjnych i podlega kontroli urzędowego lekarza weterynarii. Proponowane przepisy dopuszczają możliwość przekazania takiego zwierzęcia również organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, nie precyzując czy i jakie wymagania powinna spełniać taka organizacja.

Wprowadzenie w art. 7 ust. 3 a w brzmieniu „3a. W przypadku wskazanym w ustępie 3, na żądanie upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, policja lub straż gminna zapewnia asystę przy odbiorze zwierzęcia. Policji, straży gminnej lub przedstawicielowi organizacji społecznej w asyście policji lub straży gminnej, przysługuje prawo wejścia na teren prywatnej posesji bez zgody lub pomimo sprzeciwu jej właściciela” da organizacjom społecznym praktycznie nieograniczone możliwości odbierania zwierząt pod pretekstem ochrony ich praw.

Obecny przepis ustawy (art. 7 ust. 3) jest nadużywany przez organizacje społeczne, które pod pretekstem łamania praw zwierząt odbierają je właścicielom, mimo negatywnych decyzji wójta (burmistrza, prezydenta miasta). Organizacje społeczne odwołują się od takich decyzji i nie zwracają odebranych bezprawnie zwierząt.

W art. 18 ust. 1 projektu ustawy mówi się o „stadninie”, nie definiując w art. 4 co to oznacza.

Ad 8)

Tworzenie centralnego rejestru zwierząt oznakowanych ma jedynie sens wtedy, gdy wprowadzimy jednolity system oznakowania (czipowania) zwierząt domowych, który da możliwość sprawdzenia danych z chipu w każdym miejscu Polski. W chwili obecnej mamy informację, że w różnych częściach Polski stosuje się różne systemy, co powoduje, że nie zawsze można znaleźć właściciela psa lub kota, który uciekł i znalazł się w rejonie, gdzie stosuje się inne systemy czipowania. Centralny rejestr powinien obejmować nowe zwierzęta, żeby uniknąć konieczności ponownego oznakowania psów i kotów.

W Polsce jest ponad 7 mln psów. Należy podkreślić, że koszt oznaczenia psów szacowany jest na od 50 do 150 zł (cena zależna od firmy), co wygeneruje łączny przychód dla prywatnych firm świadczących tego rodzaju usługę odpowiednio 400 mln i 1,2 mld zł. Do tego trzeba doliczyć roczną opłatę z tytułu obsługi czipa w wysokości 30-50 zł, (a nawet 100 zł, choć ceny są też wyższe), co daje dodatkowe 240-400 mln zł przychodów dla takich firm.

Nieprawdą jest również twierdzenie przez Projektodawców, że projekt nie spowoduje kosztów dla budżetu państwa. W projekcie zapisano, że „Koszty związane z bieżącą eksploatacją systemów informatycznych są pokrywane z budżetu Głównego Inspektoratu Weterynarii” (Punkt 14) projektu - patrz strona 10). Koszty z tytułu zakupu i zbudowania odpowiedniej infrastruktury (system ma być powiązany z samorządami), zatrudnienia pracowników pracujących w systemie trzy zmianowym przez siedem dni w tygodniu szacowane są na 30-50 mln zł.

Z kolei zwiększanie kompetencji gmin w zakresie bezdomności psów ma jedynie sens wtedy, gdy zakres ich działania będzie uporządkowany i kontrolowany, co pozwoli uniknąć marnowania środków przeznaczonych na ten cel. Nakładanie zaś obowiązku stosowania 5 metrowej uwięzi dla zwierząt domowych nie zawsze jest dobre dla zwierząt jak i właścicieli ze względu na warunki przestrzenne. Należałoby doprecyzować również sytuacje, w których będzie można stosować krótsze więzienia np. tresura.

Jasno więc widać, że ustawa wywoła ogromne skutki społeczne:

- zakaz uboju religijnego oraz zakaz hodowli zwierząt na futra: zwolnienia pracowników, wypłata zasiłków dla bezrobotnych, wydatki dla zwolnionych pracowników z tytułu pomocy społecznej, utrata dochodów podatkowych przez budżet państwa oraz przez samorządy;
- czipowanie psów: wydatki dla budżetu z tytułu stworzenia systemu informatycznego;
- ogromne zyski dla kilku prywatnych firm świadczących usługę czipowania.

W świetle powyższego Członkowie Rady Dialogu Społecznego w Rolnictwie uważają, że propozycje zmian w ustawie o ochronie zwierząt przygotowane przez Grupę Posłów PiS są niezgodne z polskim prawem, bezcelowe i bezzasadne i uderzą w ekonomię państwa polskiego oraz Polaków.

Przewodniczący Rady
Dialogu Społecznego w Rolnictwie

Jerzy Wierzbicki